

## Ludzkie Gadanie

Maryla Rodowicz

Gdzie diabeł "dobranoc" mywi do ciotki,  
gdzie w cichej niezgodzie przyszło nam iуж,  
na piecu gdzieś mieszkaję plotki,  
wychodzję na świat, gdy chce im się piж...

Niewiele im trzeba - iуwię się nami,  
szczęśliwię miłościę, piaczem i snem.  
Zwyczajnie - ot, przychodzję drzwiami,  
pospieszne jak dym i lotne jak cieć.

Gadu, gadu, gadu, gadu, gadu, gadu nocę,  
Baju, baju, baju, baju, baju, baju w dzieć

Gdzie wdowa do wdywki mywi: "kochana",  
gdzie kot w rękawiczkach czeka na mysz,  
gdzie kaidy ptak zna swego pana,  
tam wiedzję, co jesz, co pijesz, z kim napisz...

Gdy noc na miasteczko spada jak sowa,  
splataję się ręce takich jak my  
i strzeię nas ksikicyca owal,  
by iaden zię wilk nie pukai do drzwi.

A potem siadamy tuż przy kominku  
i diugo gadamy, ię to, ię się  
tak samo jak ten tium na rynku, jak ten tium,  
pleciemy - co, kto, kto kiedy, gdzie kto...

Gadu, gadu, gadu, gadu, gadu, gadu nocę,  
Baju, baju, baju, baju, baju, baju w dzieć